



Tydzień w skrócie: 23-27.03.2015

LEPSZE DANE

TO ZŁE DANE



ŁUKASZ WOŚ

W tym tygodniu poznaliśmy kolejne odczyty dotyczące:

- sprzedaży domów na rynku wtórnym w USA - 4,88 mln (prognoza 4,47 mln)
- sprzedaży nowych domów 539 tys. (prognoza 468 tys.)
- inflacji bazowej w USA - 1,7% rok do roku (prognoza 1,6% rok do roku)
- nowo zarejestrowanych bezrobotnych - 282 tys. (prognoza 290 tys.)

... oraz kilka mniej istotnych danych.

Zasadniczo, jak widać na powyższym zestawieniu, dane są pozytywne. Ich konsolidacja w jednym tygodniu powinna świadczyć o polepszającym się stanie amerykańskiej gospodarki pomimo niesprzyjających czynników jakimi są umacniający się dolar niekorzystnie wpływający na amerykańską konkurencyjność, schładzająca się chińska gospodarka i ryzykowna sytuacja na rynkach rozwijających się. Jednak, w tak sprzyjającym otoczeniu makro, indeks S&P 500 spadł do poziomów sprzed ostatniego wystąpienia Janet Yellen, na którym jej gołębia retoryka dała sygnał do gwałtownych wzrostów na amerykańskich indeksach.

Taka reakcja rynków akcyjnych, które ponadto poruszały się często w synchronizacji z rynkiem obligacji skarbowych, skłania do zastanowienia się czy przypadkiem rynek nie wchodzi ponownie w fazę wyczekiwania na rundę luzowania ilościowego. Jeżeli okaże się, że podwyżki stóp w USA jednak nie będzie w tym roku, a odczyty o inflacji i wzroście PKB okażą się gorsze od oczekiwań przedstawionych na ostatniej konferencji przeprowadzonej przez FOMC, realna może stać się zmiana warty na posterunku Quantitative Easing. Cykl w tym przypadku wyglądałby następująco: QE3 w USA zostało zakończone, rozpoczęło się luzowanie w Japonii, po nim nastąpiło luzowanie w Strefie Euro... Kolej ponownie na USA. Oby tylko Rezerwa Federalna nie została uprzedzona przez Ludowy Bank Chin.

Ciekawie również tydzień ten wyglądał gdy spojrzymy na rynek ropy naftowej, której cena wzrosła w ciągu pięciu dni o 13% pomimo kolejnych odczytów o rekordowych zapasach. Głównym czynnikiem w tym tygodniu było rozpoczęcie działań zbrojnych w Jemenie, który pomimo, że do tuzów wydobycia surowca nie należy (38 miejsce na świecie), to kontroluje cieśninę łączącą Morze Czerwone z Zatoką Adeńską i jest kontynuacją szlaku naftowego przebiegającego przez Kanał Sueski. Będący dotąd pod znaczącym wpływem Arabii Saudyjskiej czyli Sunnitów i Wahabitów Jemen jest w tym momencie obszarem działań kilku Szyickich ugrupowań, które wydają się emanacją Irańskich interesów w tej części Półwyspu Arabskiego.